

Sygn. akt VI ACa 140/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 listopada 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Ewa Zalewska (spr.)

Sędziowie: SA Regina Owczarek- Jędrasik

SO (del.) Mariusz Łodko

Protokolant: Lidia Ronkiewicz

po rozpoznaniu w dniu 7 listopada 2014 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa K. C.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 24 października 2013 r.

sygn. akt IV C 1024/12

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie trzecim (3) w ten sposób, że zasądzoną w nim od powódki K. C. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 1.785,63 zł (jeden tysiąc siedemset osiemdziesiąt pięć złotych i 63 grosze) obniża do kwoty 200 zł (dwieście złotych).

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. zasądza od powódki K. C. na rzecz (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 2.070 zł (dwa tysiące siedemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt VI ACa 140/14

UZASADNIENIE

Pozwem nadanym w Urzędzie Pocztowym dnia 31 grudnia 2011 roku powódka K. C. wniosła o:

1. zasądzenie od pozwanego (...) Sp. z o. o. w W. w W. na jej rzecz kwoty 20.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wyrokowania do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę spowodowaną naruszeniem jej dóbr osobistych przez pozwanego poprzez pomówienia o nieuczciwe postępowanie w życiu prywatnym i zawodowym

poprzez uchylanie się od zapłacenia rachunku 318,53 zł, a w konsekwencji narażania jej osoby na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania prowadzonej działalności zawodowej i publicznej;

2. usunięcie przez pozwanego wpisu z listy dłużników, że Biuro (...) mieszczące się w Ł. przy ul. (...) jest dłużnikiem firmy pozwanego;

3. zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

W pozwie zawarty został także wniosek o zwolnienie powódki od kosztów sądowych, który został częściowo uwzględniony postanowieniem Sądu Okręgowego z dnia 8 lutego 2012 r. (k. 18) w ten sposób, że powódka została zwolniona od kosztów sądowych w części powyżej kwoty 200 zł każdorazowej należności.

W uzasadnieniu pozwu powódka wskazała, że w 1999 roku prowadziła jednoosobowo działalność gospodarczą- Biuro (...) z siedzibą w Ł.. W tym też okresie otrzymała od pozwanego wezwanie do zapłaty rachunku wystawionego na firmę. Twierdziła, że ponieważ nigdy nie zawierała umowy z pozwanym o świadczenie usług telefonicznych ani nie upoważniała nikogo do zawierania w jej imieniu takiej umowy, próbowała tę sprawę wyjaśnić i zwróciła się na piśmie do pozwanego o dostarczenie kserokopii umowy w celu wyjaśnienia nieporozumienia. W odpowiedzi na jej pismo, pozwany zajął stanowisko, że nie udostępni jej kopii umowy z uwagi na niezgodność podpisów na umowie i na piśmie od powódki. Powódka podniosła, że pozwany nigdy nie wystąpił z pozwem przeciwko firmie powódki o zapłatę należności, nigdy też nie skierował sprawy do prokuratury. Wskazała, że w 2010 roku chciała zawrzeć umowę z pozwanym o świadczenie usług telekomunikacyjnych i wówczas dowiedziała się, że nie jest to możliwe, gdyż widnieje jako dłużnik pozwanego. Pozwany stwierdził, że umowa taka zostanie zawarta po spłaconym zadłużeniu. Powódka poczuła się tym faktem bardzo dotknięta, gdyż pozwany nie uczynił nic, aby sprawę wyjaśnić, mając informacje, że to jego firma posłużyła się danymi osobowymi powódki w sposób przestępczy. Powódka dodała, że poczuła się okropnie poniżona przez pozwanego zarzutami tak ją krzywdzącymi oraz faktem odmowy zawarcia z nią umowy i przez przedstawienie jej jako oszusta, który ma zapłacić niespłacony dług. Powódka twierdziła w pozwie, że tym postępowaniem pozwany naruszył jej cześć, gdyż nie tylko pomówił ją o ujemne postępowanie w życiu osobistym, ale także przez zarzucił niewłaściwe postępowanie w życiu zawodowym, naruszając jej dobre imię. Podniosła, że postawa pozwanego i działania przez niego poczynione narażają również powódkę na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania działalności zarówno zawodowej jak i społecznej, a pozwany twierdząc, że powódka uchyla się od spłaty rachunku, czyni to bez dostatecznego sprawdzenia prawdziwości stawianych jej zarzutów. Wiedząc, że powódka nie podpisała na pewno umowy, już od 1999 roku umieszcza powódkę w rejestrze dłużników, a jego działania zmierzają do dyskredytacji powódki w życiu publicznym, tymczasem powódka wykonuje obecnie zawód (...), pełni również funkcje społeczne i zależy jej na dobrej opinii.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

Odpowiedź na pozew została złożona przez następcę prawnego pozwanej (...) SA z siedzibą w W.. W uzasadnieniu wniesiono o oddalenie żądań powódki w całości i zasądzenie zwrotu kosztów procesu. Pozwany podniósł, że żądania powódki są bezzasadne. Wyjaśnił, że powódka w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej zawarła z pozwanym umowę o świadczenie usług telekomunikacyjnych. Do umowy dołączono kopie dokumentów potwierdzających dane dotyczące powódki jako abonenta, między innymi kopię 2 i 3 strony dowodu osobistego powódki oraz kopię zaświadczenia o nadaniu numeru REGON. Dokumenty te po ich okazaniu w chwili zawierania umowy zostały, zgodnie z procedurami obowiązującymi u pozwanego, potwierdzone za zgodność przez pracownika salonu, w którym została zawarta umowa. Należności wynikające z tej umowy nie zostały przez powódkę zapłacone. Kwota zadłużenia wynikająca z systemów informatycznych pozwanego to 318,53 zł (należność główna w kwocie 232,09 zł wraz z odsetkami w kwocie 86,44 zł - wliczonymi na dzień 3 kwietnia 2003 roku). Pozwany wyjaśnił, że nie dysponuje kopią faktury, z której wynika należność powódki, ponieważ dokumenty takie są niszczone po upływie terminów ich przechowywania wynikających z przepisów prawa. Po zniszczeniu tych dokumentów dane z nich są wprowadzane do pamięci w systemach informatycznych pozwanego. Następnie są przechowywane w celu weryfikacji

wiarygodności klientów oraz osób wnoszących o zawarcie umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych w zw. z treścią art. 57 ust. 2 ustawy Prawo telekomunikacyjne oraz treścią regulaminów świadczenia usług telekomunikacyjnych. Skoro zaś powódka zalegała z zapłatą, to ocena jej wiarygodności płatniczej musiała być negatywna, a tym samym pozwany był uprawniony do odmowy zawarcia z powódką umowy w roku 2010 lub do uzależnienia zawarcia takiej umowy od uprzedniej zapłaty zaległości. Takie działanie w ocenie pozwanego nie może być zatem traktowane jako naruszenie dóbr osobistych powódki. Pozwany wyjaśnił także, że nie złożył zawiadomienia do organów ścigania o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, uznając że to w interesie powódki leży wyjaśnienie tej sprawy, jeśli rzeczywiście osoba trzecia podpisała się na umowie podszywając się pod powódkę. Niezależnie od tego pozwany podniósł, że powódka w żaden sposób nie wykazała faktu naruszenia jej dóbr osobistych. Nawet bowiem jeśli przyjąć, że powódka subiektywnie odczuła naruszenie jej dóbr osobistych, to należy wskazać że żadne z działań pozwanego nie noszą znamion naruszających jakiegokolwiek dobra osobiste powódki. W tej sytuacji pozwany wskazał, że żądanie zapłaty 20.000 zł jako zadośćuczynienia nie znajduje oparcia w normach prawa cywilnego, a w szczególności w art. 448 k.c.

Postanowieniem wydanym na rozprawie w dniu 15 stycznia 2013 r. (k. 55) Sąd dopuścił na wniosek powódki dowód z opinii biegłego grafologa na okoliczność ustalenia czy podpis pod umową o świadczenie usług telekomunikacyjnych z dnia 18.12.1997 r. jest podpisem powódki.

Pismem z dnia 21 stycznia 2013 r. (k. 58) powódka podtrzymała powództwo w całości, wnosząc o zasądzenie od strony pozwanej kwoty 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty oraz o usunięcie przez pozwanego wpisu powódki z listy dłużników, z uwagi jak wskazała na naruszenie jej dóbr osobistych – czci, dobrego imienia, poczucia bezpieczeństwa i prawa do ochrony danych osobowych – przez bezprawne posługiwanie się danymi osobowymi powódki zawartymi w zbiorach administrowanych przez pozwanego bez zgody powódki i jednoczesne pomówienie powódki o nieuczciwe postępowanie w życiu prywatnym i zawodowym poprzez uchylanie się od zapłacenia rachunku. Powódka stanowczo zakwestionowała okoliczność zawarcia w 1997 roku, w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych zarówno osobiście jak i przez pełnomocnika. Powódka bowiem nie ustanawiała do wskazanej czynności pełnomocnika, również jej podpis nie figuruje pod umową. Tym samym powódka wskazała, że nie będąc stroną umowy, nie mogła zostać zobowiązana do zapłaty jakiegokolwiek należności z niej wynikającej i nie mogła także zostać wpisana na listę dłużników.

W dniu 26 kwietnia 2013 r. wpłynęła do akt sprawy opinia biegłego, z której wniosków końcowych wynika, że dwa czytelne podpisy na umowie („K. C.”) zostały nakreślone przez jedną osobę, lecz nie była nią powódka.

Pozwany po otrzymaniu ww. opinii oraz pisma powódki z dnia 21 stycznia 2013 r. w piśmie procesowym z dnia 12 sierpnia 2013 r. (k. 100). podtrzymał swoje stanowisko procesowe. Podniósł, że przy podpisywaniu umowy przedstawiono wszystkie dokumenty wymagane umową oraz potwierdzające tożsamość strony zawierającej umowę (tj. jej imię i nazwisko, adres, numer NIP, firmę prowadzonej działalności gospodarczej) w postaci dowodu osobistego, zaświadczenia o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej, zaświadczenie o numerze REGON i żadne z tych dokumentów nie budziły wątpliwości co do ich autentyczności czy wiarygodności. Ponadto wskazała, że umowa była wykonywana przez ponad rok, tj. rachunki były opłacane i były świadczone usługi telekomunikacyjne, a jej rozwiązanie nastąpiło dopiero w kwietniu 1999 r. Faktury i pisma były wysyłane na adres powódki ten sam, który jest wskazany w pozwie. Na dowód uiszczania opłat za usługi pozwana przedstawiła kopie czterech dowodów wpłat, na których znajdują się pieczętki firmowe i czytelne podpisy, z których niektóre są podobne do podpisu składanego na pismach reklamacyjnych z 2010 r. i na piśmie z 1999 r., w którym powódka wskazała, że żąda przedstawienia oryginału umowy. Dodatkowo pozwana wskazała, że posiada w swym systemie komputerowym informację, że w dniu 8 czerwca 1998 r. zgłosiła się do salonu pozwanej klientka (osoba, która musiała się wylegitymować dowodem osobistym, potwierdzającym tożsamość powódki – tj. osoby której dane wskazane były na umowie – jako abonenta, która przekazała pracownikowi pozwanej informacje, że telefon został zabrany przez męża i w związku z tym wnosi o wymienienie karty SIM i konsultant zmienił klientce abonament, hasło i kartę SIM, co było potwierdzone podpisem klientki. Ponadto klientka złożyła dyspozycję/żądanie obsługiwania jej spraw związanych z numerem

telefonu wyłącznie na podstawie dowodu osobistego. Podniosła, że nie miała podstaw nie dawać wiary powódce, że to nie ona podpisała umowę, w szczególności wobec tego, że wcześniej powódka nie przedstawiła żadnych dowodów potwierdzających fakt podrobienia jej podpisu, a co za tym idzie popełnienia przestępstwa i nie wykazała większego zainteresowania wyjaśnieniem tej sprawy. Nie zgłosiła zawiadomienia do prokuratury ani nie wystąpiła na drogę sądową z powództwem o ustalenie, nie argumentowała, że utraciła dokumenty lub była chora lub nie było jej w kraju, a co za tym idzie nie miała możliwości podpisywania spornej umowy. Stąd pozwana nie dawała wiary powódce, gdyż świadcząc usługi dla wielu milionów abonentów otrzymuje bardzo wiele oświadczeń, w których abonenci wskazują, że nie podpisywali umowy, licząc na to, że uchylą się od odpowiedzialności tj. obowiązku zapłaty długu. Poniosła, że nie miała prawnego obowiązku zgłoszenia organom ścigania możliwości popełnienia przestępstwa. W tych okolicznościach pozwana twierdziła, że odmowa zawarcia umowy z powódką miała oparcie w przepisach prawa telekomunikacyjnego, regulaminie świadczenia usług telekomunikacyjnych, a także w zasadach współżycia społecznego, co wyłącza bezprawność działania pozwanej. Dodała także, że nie prowadzi jako takiej listy dłużników, że powódce przekazano informację, że może zawrzeć nową umowę po dokonaniu zapłaty zadłużenia, a ponadto, że powódce zgodnie z art. 32 ust. 1 pkt 7 ustawy o ochronie danych osobowych przysługiwało prawo wniesienia pisemnego, umotywowanego żądania zaprzestania przetwarzania jej danych osobowych ze względu na szczególną sytuację, z którego to uprawnienia nie skorzystała.

W toku procesu strony podtrzymały swoje dotychczasowe stanowiska w sprawie.

Wyrokiem z dnia 24 października 2013 r. Sąd Okręgowy

- 1) oddalił powództwo;
- 2) zasądził od powódki na rzecz pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. kwotę 2.417 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;
- 3) zasądził od powódki na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 1.785,63 zł tytułem zwrotu wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa w związku z postępowaniem.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o stan faktyczny ustalony przez Sąd Okręgowy w sposób następujący.

Powódka K. C. do 1999 roku prowadziła firmę (...). W dniu 18 grudnia 1997 roku firma (...) zawarła umowę o świadczenie usług telekomunikacyjnych z pozwanym operatorem. Przy czym umowy nie podpisała powódka, lecz ktoś posługujący się jej nazwiskiem. Faktury były regularnie płacone przez firmę (...). Dnia 8 czerwca 1998 roku powódka zgłosiła u pozwanego operatora zabór telefonu przez męża. Na jej prośbę wymieniono kartę SIM i zmieniono abonament. Dnia 27 kwietnia 1999 roku pozwany rozwiązał przedmiotową umowę ze skutkiem natychmiastowym z powodu braku uregulowania należności za okres od grudnia 1998 roku do marca 1999 roku, za świadczone usługi i wezwał do zapłaty kwoty 245,72 zł.

Pismem z dnia 31 sierpnia 1999 roku powódka zwróciła się do operatora z prośbą o przesłanie kopii umowy, twierdząc że nie podpisywała umowy z pozwanym o świadczenie usług telekomunikacyjnych w związku z czym nie ma podstaw do obciążania jej płatnościami.

W odpowiedzi na pismo powódki, pozwany poinformował ją, że ze względu na niezgodność podpisu z umowy z podpisem na przedmiotowym piśmie, nie mogą przesłać jej kopii umowy. Natomiast, po otrzymaniu pisma z podpisem zgodnym z umową lub podpisem osoby upoważnionej do występowania w imieniu spółki, rozpatrzą prośbę.

Następnie pismem z dnia 24 sierpnia 2010 roku powódka złożyła reklamację w związku z umieszczeniem jej na liście dłużników z zadłużeniem na kwotę 340 zł, odmową zawarcia z powódką umowy w 2010 roku na świadczenie usług z powodu rzekomego zadłużenia, pozostawieniem jej pisma z 1999 roku bez żadnej reakcji i nie wyjaśnieniem istotnych okoliczności, szykanowaniem jej osoby.

W odpowiedzi na reklamację powódki, pozwany wyjaśnił kwotę zadłużenia powódki. Poinformował również, że prawo odmowy zawarcia umowy osobie, która zalega z płatnościami w stosunku do operatora wynika z regulaminu świadczenia usług telekomunikacyjnych. Ponadto powiadomił, że powódka otrzymała zgodę na zawarcie nowej umowy pod warunkiem spłaty należności 318,53 zł.

Sąd Okręgowy w całości uznał za wiarygodne dokumenty prywatne złożone w sprawie, powołując się na to, że ich treść nie została zakwestionowana przez żadną ze stron, a Sąd I instancji nie znalazł podstaw by podważyć ich wiarygodność z urzędu.

Sąd Okręgowy dał wiarę zeznaniom powódki w zakresie, w jakim pozostawały one zgodne z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym. Sąd wskazał, że powódka w toku procesu kwestionowała pewne fakty, jednakże nie przedstawiała w związku z tym żadnych dowodów, poza gołosłownymi twierdzeniami. Kwestionowała fakt zgłoszenia u pozwanego zaboru telefonu przez męża i wymianę karty SIM, jednak z jej zeznań wynika, że dokonywała zgłoszenia w salonie pozwanego, że jej mąż posługuje się jej telefonem. Jak sama również zeznała, miała podejrzenie, że to jej mąż zawarł umowę z pozwanym o świadczenie usług telekomunikacyjnych. Zeznała także, że jej mąż posługiwał się pieczęcią firmy (...).

Natomiast pozwany w sposób jasny i wszechstronny przedstawił okoliczności faktyczne przedmiotowej sprawy, w związku z czym w całości posłużyły Sądowi Okręgowemu do budowy stanu faktycznego w niniejszym postępowaniu.

W ocenie Sądu I instancji istotnym elementem dowodowym tego postępowania była sporządzona na potrzeby niniejszego postępowania opinia biegłego sądowego z zakresu grafologii. W ocenie Sądu Okręgowego przedmiotowa opinia jest spójna logiczna i jako taka zasługuje na danie jej wiary w całości. Na podstawie tejże opinii Sąd I instancji ustalił, iż podpis pod umową o świadczenie usług telekomunikacyjnych z dnia 18 grudnia 1997 roku nie jest podpisem powódki K. C..

Sąd Okręgowy dopuścił dowody wskazane przez pozwanego w piśmie z dnia 13 sierpnia 2013 roku, pomimo wniosku powódki o ich pominięcie, uznając iż uwzględnienie tych twierdzeń i wniosków nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy, a dowody te miały na celu udowodnienie istotnych okoliczności sprawy, które powódka w toku procesu kwestionowała, mianowicie faktu że umowa, choć jak się okazało w toku tego postępowania, nie była podpisana przez powódkę, to była faktycznie wykonywana, faktury były regularnie płacone do pewnego momentu, przez co pozwany nie miał podstaw do podejrzenia, że powódka nie podpisała przedmiotowej umowy.

W oparciu o powyższe okoliczności faktyczne Sąd Okręgowy uznał, iż powództwo oparte na treści art. 23 i 24 k.c. jest niezasadne. Wskazał, że powódka domagała się zapłaty przez pozwanego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę spowodowaną naruszeniem jej dóbr osobistych w postaci czci, dobrego imienia, dobrej sławy, poczucia bezpieczeństwa i prawa do ochrony danych osobowych, a także usunięcia Biura (...) z listy dłużników pozwanego.

Wyjaśnił ogólnie w prawidłowy sposób na czym polega regulacja art. 23 k.c. oraz art. 24 k.c. oraz wskazał, że odwołanie się do zasad ogólnych powoduje konieczność sięgnięcia do przepisu art. 415 k.c., który stanowi, że kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia, a przesłankami odpowiedzialności odszkodowawczej jest szkoda wyrządzona zawinionym działaniem lub zaniechaniem noszącym znamiona bezprawności oraz normalny związek przyczynowy pomiędzy tymi zdarzeniami. Podkreślił przy tym, iż przesłanka bezprawności działania ujmowana jest w prawie cywilnym szeroko, jako każde działanie sprzeczne z normami prawnymi lub zasadami społecznymi.

Sąd Okręgowy powołał się także na art. 448 k.c., stanowiący, że w razie naruszenia dobra osobistego Sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

W ocenie Sądu I instancji w przedmiotowej sprawie żądanie ochrony dóbr osobistych powódki związane było z bezspornym faktem umieszczenia powódki na liście dłużników pozwanego z powodu nieuregulowanej należności, wynikającej z umowy, której zawarcie powódka stanowczo zakwestionowała oraz spowodowane tym faktem późniejszą odmową przez pozwanego zawarcia umowy z powódką. Sąd wskazał, że to zdaniem powódki doprowadziło do naruszenia jej dóbr osobistych w postaci czci, dobrego imienia, poczucia bezpieczeństwa i prawa do ochrony danych osobowych, gdyż pozwany w jej ocenie bezprawnie posługiwał się jej danymi osobowymi i jednocześnie pomówił ją o nieuczciwe postępowanie w życiu prywatnym i zawodowym poprzez uchylanie się od zapłacenia rachunku.

Sąd Okręgowy podkreślił, że należy pamiętać, iż przy ocenie, czy doszło do naruszenia dobrego imienia decydujące znaczenie ma nie subiektywne odczucie osoby żądającej ochrony prawnej, ale przeciętne opinie ludzi rozsądnie i uczciwie myślących w środowisku, do którego należy osoba żądająca ochrony, a odwołanie się, przy ocenie czy doszło do naruszenia dobrego imienia powódki, do kryteriów obiektywnych, oznacza uwzględnienie opinii występującej w społeczeństwie, a nie reakcji społeczeństwa na konkretne zachowanie pozwanego. Sąd I instancji wskazał, iż naruszenie dobrego imienia polega na pomówieniu o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć daną osobę w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności.

W ocenie Sądu Okręgowego, umieszczenie powódki na liście dłużników pozwanego, niewątpliwie mogło naruszyć jej dobra osobiste w postaci dobrego imienia, a ochrona przysługuje zarówno w przypadku naruszenia dobra osobistego jak i w przypadku samego zagrożenia dobra. Stwierdził jednak równocześnie, że z przepisów kodeksu cywilnego jednoznacznie wynika, iż ochrona dóbr osobistych przysługuje jedynie przed działaniem bezprawnym, przy czym istnieje domniemanie bezprawności naruszeń dotyczących dóbr osobistych. Przesłanka bezprawności działania jest przesłanką konieczną do udzielenia ochrony o charakterze niemajątkowym i jest ona ujmowana w prawie cywilnym szeroko. Przyjmuje się mianowicie, że bezprawne jest każde działanie sprzeczne z normami prawnymi, a nawet z porządkiem prawnym oraz z zasadami współżycia społecznego. Domniemanie to podlega obaleniu przez wykazanie uprawnienia do określonego działania. Kto zatem twierdzi, że naruszono jego dobro osobiste, nie musi wykazywać bezprawności.

Sąd Okręgowy wskazał, że do okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia dóbr osobistych, według zasad sformułowanych w orzecznictwie oraz piśmiennictwie prawniczym, na ogół zalicza się: działanie w ramach porządku prawnego, wykonywanie prawa podmiotowego, zgodę pokrzywdzonego, działanie w celu ochrony społecznie uzasadnionego interesu.

Przy ocenie, czy w konkretnym przypadku działanie naruszające dobro osobiste innej osoby miało charakter bezprawny, należy uwzględnić szereg czynników, w tym m.in. kontekst sytuacyjny. Niedopuszczalna jest natomiast interpretacja abstrahująca od tego kontekstu. Stąd Sąd Okręgowy uznał, że umieszczenie przez pozwanego powódki na liście dłużników, należało ocenić w kontekście całej sytuacji.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, Sąd Okręgowy uznał za istotne wskazać, że pozwany działał w sposób standardowy i nie można mu przypisać żadnego działania powodującego bezprawne naruszenie dóbr osobistych powódki. Zdaniem Sądu Okręgowego zamieszczenie w rejestrze prowadzonym przez firmę informacji o wymagalnym zobowiązaniu dłużnika jest tylko wtedy działaniem zgodnym z prawem, gdy zobowiązanie to rzeczywiście istnieje i jest wymagalne. Dla przesądzenia tej kwestii kluczowym w ocenie Sądu Okręgowego było rozstrzygnięcie, czy zadłużenie powódki rzeczywiście istniało.

Sąd Okręgowy uznał, że pozwany stwierdził zgodnie z prawdą, iż powódka prowadząca firmę (...), która była stroną umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych, ma nieuregulowane należności wynikające z tejże umowy. Sąd Okręgowy zauważył to, że powódka podnosiła w trakcie procesu, że nie może być obciążana zobowiązaniami wynikającymi z umowy, której nie podpisała. Zdaniem Sądu Okręgowego jednakże skoro umowa była wykonywana, przez ponad rok faktury były opłacane, w związku z czym pozwany nie miał obowiązku ustalać kto faktycznie wykonuje umowę. Zgodnie z treścią umowy formalnie jej stroną była powódka, dlatego też to ona znalazła się w bazie pozwanego

jako dłużniczka, w chwili niedotrzymania warunków umowy. Nietrafnym było w związku z tym wskazywanie, że jej dane osobowe były bezprawnie przetwarzane.

Sąd Okręgowy uznał zatem, że działanie pozwanego zostało zweryfikowane pod względem prawdziwości, a podawanie faktów prawdziwych nie mogło być przez Sąd zakazane, zwłaszcza w sytuacji gdy pozwany działał w ramach porządku prawnego, w wykonaniu przysługującego mu prawa podmiotowego.

Sąd Okręgowy podkreślił ponadto to, że spis dłużników, stworzony na potrzeby pozwanej firmy, nie został w żaden sposób upubliczniony, nie jest dostępny dla osób trzecich, przez co fakt figurowania powódki jako dłużniczki u pozwanego nie mógł negatywnie wpłynąć na odbiór powódki w środowisku lokalnym. Zdaniem Sądu Okręgowego odmowa zawarcia umowy z powódką w 2010 roku również miała oparcie w przepisach prawa, to jest w prawie telekomunikacyjnym oraz regulaminie świadczenia usług telekomunikacyjnych.

W związku z powyższym, zdaniem Sądu I instancji przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że działania pozwanego były zgodne z prawem i uzasadnione. Analiza materiału dowodowego nie pozwoliła Sądowi Okręgowemu na stwierdzenie jakiegokolwiek bezprawnego uchybienia po stronie pozwanego w tej kwestii i w związku z tym stwierdził brak podstaw do przypisywania pozwanemu zamiaru rozpowszechnienia, upublicznienia faktu istnienia zadłużenia po stronie powódki wynikającego z umowy zawartej w 1997 roku.

W konsekwencji Sąd Okręgowy wywiódł, że jakkolwiek umieszczenie powódki na liście dłużników pozwanej firmy stawia ją w negatywnym świetle, nie stanowi to bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powódki. Niespełnienie zaś tej podstawowej przesłanki w procesie o ochronę dóbr osobistych spowodowało uznanie roszczeń powódki za bezzasadne i oddalenie powództwa w całości.

Odnosząc się do zarzutu podnoszonego przez powódkę, iż pozwany nie złożył do prokuratury zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa Sąd Okręgowy zauważył należy, iż pomijając fakt, że pozwany nie miał żadnych podejrzeń popełnienia przestępstwa przy zawieraniu umowy z firmą (...) w 1997 roku (dopiero w trakcie procesu wyszło na jaw, że podpis pod umową zawartą w 1997 roku nie należy do powódki, a prawdopodobnie do jej męża), kwestie te nie mogły stanowić podstawy rozstrzygnięcia sprawy cywilnej, jaką jest sprawa niniejsza. Sąd wskazał, że możliwość złożenia takiego zawiadomienia stanowiła uprawnienie każdego obywatela. Powódka mając takie podejrzenie, dla ochrony własnego interesu mogła sama złożyć zawiadomienie. Natomiast nie można przypisać pozwanemu obowiązku takiego działania. Wyjaśnił, że istnieje pewna grupa przestępstw, o których popełnieniu, usiłowaniu popełnienia, przygotowaniu do nich obowiązkowo należy poinformować właściwe organy, co wynika z art. 240 § 1 k.k. Jednakże nie należy do tej grupy przestępstw zawarcie umowy przez osobę nieuprawnioną, posługującą się cudzymi dokumentami i podrabiającą podpis. Nawet jeśli pozwany popełnił błąd podpisując umowę z osobą nieuprawnioną, to nie jest to przedmiotem niniejszego postępowania, gdyż kwestia tego typu ustaleń należy do procesu karnego.

Reasumując Sąd Okręgowy stwierdził, że przytoczone okoliczności pozwalają na uznanie, że w niniejszym postępowaniu pozwany skutecznie wykazał, iż została wyłączona bezprawność jego działania, stanowiąca przesłankę roszczeń opartych na art. 24 k.c.

Mając powyższe okoliczności na uwadze, Sąd I instancji orzekł jak w sentencji wyroku powołując się na art. 23 k.c., art. 24 § 1 i § 2 k.c. i art. 415 k.c.

O kosztach procesu orzekł powołując jako podstawę rozstrzygnięcia art. 98 k.p.c. i § 6 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

Apelację od powyższego wyroku złożyła powódka, zaskarżając wyrok w całości.

Skarżąca rozstrzygnięciu zarzuciła:

I. obrazę przepisów prawa materialnego tj. art. 24 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, że nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki, zaś działanie pozwanej nie było bezprawne, w sytuacji gdy powódka nie zawierała umowy z pozwaną, a zatem nie miała wobec niej zaległości finansowych i nie mogła być traktowana jako dłużnik;

II. naruszenie prawa procesowego, w szczególności:

a) art. 233 i 238 § 2 k.p.c. poprzez nie ustosunkowanie się do całości zebranego materiału dowodowego i bezkrytyczne przyjęcie wiarygodności dokumentów prywatnych złożonych przez pozwanego, mimo iż ich autentyczność była kwestionowana w toku procesu przez powódkę;

b) art. 207 § 3 k.p.c. poprzez dopuszczenie dowodów złożonych przez pozwanego, a załączonych do pisma z dnia 12 sierpnia 2013 roku pomimo, iż był to dowód spóźniony.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżąca wniosła o zmianę wyroku poprzez orzeczenie zgodnie z żądaniem pozwu oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Warszawie.

Jednocześnie powódka, jak wskazała jedynie z ostrożności procesowej, wniosła o nieobciążanie jej kosztami procesu z uwagi na to, że jej sytuacja materialna od chwili złożenia oświadczenia o stanie rodzinnym i majątkowym nie zmieniła się i nadal zachodzą okoliczności pozwalające na zwolnienie jej z kosztów postępowania, a w przypadku negatywnego zakończenia procesu – podstawy do nieobciążania jej kosztami procesu.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniosł o oddalenie w całości apelacji powódki oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu za I i II instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja powódki zasługiwała na uwzględnienie jedynie w nieznacznej części tj. w zakresie kosztów sądowych.

Natomiast ustalenia faktyczne dotyczące żądania pozwu dokonane przez Sąd Okręgowy jak i ich ocena prawna są prawidłowe i Sąd II instancji podziela je w całości i uznaje za własne, poza ustaleniem, że pozwany prowadzi listę dłużników w dosłownym tego słowa znaczeniu.

Sąd Apelacyjny stwierdza, że podniesione przez powódkę w apelacji zarzuty są nietrafne. W związku z podniesieniem tak zarzutów naruszenia prawa procesowego, jak i prawa materialnego, w pierwszej kolejności rozważenia wymagają zarzuty naruszenia prawa procesowego, zwłaszcza że zmierzają one do podważenia poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych. Tylko bowiem na gruncie niewadliwie ustalonego stanu faktycznego można prawidłowo zastosować przepisy prawa materialnego.

Należy wskazać, że zarzut z art. 233 k.p.c. tylko wówczas można uznać za podniesiony skutecznie, gdy zostanie wykazane, że Sąd dokonując oceny materiału dowodowego naruszył reguły logicznego rozumowania oraz zasady doświadczenia życiowego. Powódka w apelacji nie wykazała, by dokonana przez Sąd Okręgowy ocena zgromadzonego materiału dowodowego wyrażała brak logiki lub sprzeczność z doświadczeniem życiowym. Sąd Okręgowy – wbrew wywiadowi apelacji – dokonał wszechstronnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego. Wbrew twierdzeniom apelującej dowody zgromadzone w aktach sprawy nie dowodzą bezprawności zachowania pozwanego.

Należy wskazać, iż zupełnie chybiony i wręcz niezrozumiały jest zarzut naruszenia art. 238 § 2 k.p.c. (podtrzymany na rozprawie apelacyjnej, mimo wytknięcia jego nieadekwatności do okoliczności sprawy w odpowiedzi na apelację przez stronę pozwaną), przepis ten reguluje bowiem kwestię odmowy bądź niemożności podpisania protokołu

sporządzonego przed sędzią wyznaczonym lub przed sądem wezwanym, a w sprawie tego rodzaju sytuacja w ogóle nie występuje.

Jeśli zaś uznać, że była to oczywista omyłka i skarżąca w istocie miała na myśli zarzucenie naruszenia przez Sąd I instancji art. 328 § 2 k.p.c. to należy stwierdzić, iż zarzut ten nie mógł także odnieść skutku. Po pierwsze zarzuty naruszenia konkretnego przepisu prawa procesowego sąd bierze pod uwagę tylko na zarzut strony, a nie z urzędu, a naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. nie zostało wytknięte w apelacji poprzez wskazanie tej normy prawnej. Ponadto, gdyby nawet uznać, że w oparciu o uzasadnienie zarzutu naruszenia powołanego w apelacji przepisu należałoby ocenić czy doszło do naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., to należy wprawdzie zgodzić się ze skarżącą, iż uzasadnienie zaskarżonego wyroku ma pewne niedostatki, jednakże ugruntowany jest już pogląd w orzecznictwie, że zarzut ten może odnieść skutek jedynie wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego wyroku ma tego rodzaju braki, że nie można na jego podstawie ocenić na jakich okolicznościach faktycznych sąd się oparł, dlaczego takie a nie inne rozstrzygnięcie zapadło, jaki był tok rozumowania Sądu i jakie przyczyny legły u podstaw wydania zaskarżonego wyroku. Z taką sytuacją nie mamy do czynienia w przedmiotowej sprawie. Stąd nie ma podstaw do uznania, że mankamenty uzasadnienia powodują konieczność uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Istota sprawy została także rozpoznana oraz nie zachodzi potrzeba przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości (art. 386 § 4 k.p.c.).

Oczywiście bezzasadny był zarzut naruszenia art. 207 § 3 k.p.c. poprzez dopuszczenie dowodów złożonych przez pozwanego, a załączonych do pisma z dnia 12 sierpnia 2013 roku pomimo, iż zdaniem powódki był to dowód spóźniony.

Sprawa niniejsza została wniesiona do Sądu 31-12-2011 r. Obowiązywał wówczas art. 207 § 3 k.p.c. w wersji sprzed zmiany wprowadzonej ustawą, która weszła w życie z dniem 2012-05-03 (zmiana Dz.U.2011.233.1381 art.1 ustawy z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw i art. 9 tej ustawy). Wówczas treść art. 207 § 3 k.p.c. była następująca: „Stronę reprezentowaną przez adwokata, radcę prawnego lub rzecznika patentowego, rzecznika patentowego lub Prokuratorię Generalną Skarbu Państwa przewodniczący może zobowiązać do złożenia w wyznaczonym terminie pisma przygotowawczego, w którym strona jest obowiązana do powołania wszystkich twierdzeń, zarzutów i dowodów pod rygorem utraty prawa powoływania ich w toku dalszego postępowania”.

W przedmiotowej sprawie Sąd Okręgowy w ogóle nie skorzystał z prawa zastosowania art. 207 § 3 k.p.c., bowiem nigdy nie zobowiązał pełnomocnika pozwanego do złożenia w wyznaczonym terminie pisma przygotowawczego, w którym strona miałaby być obowiązana do powołania wszystkich twierdzeń, zarzutów i dowodów pod rygorem utraty prawa powoływania ich w toku dalszego postępowania. Nie miało takiego charakteru pismo z karty 23 akt sprawy. Przede wszystkim zostało ono wysłane do strony, a nie do ustanowionego przez nią pełnomocnika. Po drugie nie jest to zarządzenie sądu ani przewodniczącego, gdyż zostało ono podpisane jedynie przez sekretarza sądowego. Natomiast zarządzenie przewodniczącego znajduje się na karcie 21 o treści: „Odpis pozwu doręczyć stronie pozwanej z pouczeniem, wzywając do złożenia w terminie 30 dni odpowiedzi na pozew”. To zarządzenie nie ma żadnego rygору, natomiast zarządzenie na karcie 23 jest w istocie pouczeniem doręczanym stronie pozwanej rutynowo wraz z odpisem pozwu. Mało tego w tym zarządzeniu jest także pouczenie, że strona może aż do zamknięcia rozprawy przytaczać okoliczności faktyczne oraz dowody na uzasadnienie swych wniosków itd. Stąd nie ma tu zastosowania art. 207 § 3 k.p.c., który dotyczy wydawania zarządzeń w toku sporu, gdy strona ma już ustanowionego pełnomocnika. Pozwana powiadomiła sąd o ustanowieniu pełnomocnika dopiero wraz ze złożeniem odpowiedzi na pozew, które to pismo wpłynęło do Sądu Okręgowego 30.04.2012 r. i od tej daty Sąd nie skierował aż do zamknięcia rozprawy do pełnomocnika pozwanego żadnego zarządzenia w oparciu o art. 207 § 3 k.p.c. Stąd złożenie pisma z dnia 12 sierpnia 2013 roku i powołanie w nim nowych dowodów w świetle treści art. 217 § 1 k.p.c., który stanowi, że strona może aż do zamknięcia rozprawy przytaczać okoliczności faktyczne i dowody na uzasadnienie swoich wniosków lub dla odparcia wniosków i twierdzeń strony przeciwnej, było dopuszczalne, a w każdym razie nie zostały te dowody dopuszczone z naruszeniem art. 207 § 3 k.p.c. Trzeba także podnieść, o czym była już mowa wcześniej, że Sąd Apelacyjny bierze pod uwagę jeśli chodzi o zarzuty naruszenia prawa prasowego tylko te zarzuty, które zostały

podniesione w apelacji, a strona skarżąca nie podniosła zarzutu naruszenia art. 217 § 2 lub § 3 k.p.c. Trzeba też podnieść, że co do zasady wniesienie odpowiedzi na pozew było fakultatywne. W drodze wyjątku ustawodawca w art. 207 § 2 k.p.c. i wówczas obowiązującym art. 479¹⁴ § 1 i 2 k.p.c. nałożył na pozwanego obowiązek wniesienia odpowiedzi na pozew. Z art. 207 § 2 k.p.c. wynikało, że w sprawach zawilych (skomplikowanych pod względem faktycznym i prawnym), lub rozrachunkowych przewodniczący mógł zarządzić przed pierwszym terminem rozprawy wniesienie odpowiedzi na pozew. Ponieważ niewykonanie powyższego zarządzenia przez pozwanego nie zostało obwarowane żadnymi sankcjami, mógł on skutecznie złożyć odpowiedź na pozew także w późniejszym terminie oraz składać dalsze pisma przygotowawcze z własnej inicjatywy. Trzeba także wskazać, iż w toku sprawy pełnomocnik powódki nigdy nie zwrócił Sądowi I instancji uwagi na jakiegokolwiek uchybienia przepisom postępowania, poprzez wniesienie zastrzeżenia do protokołu w trybie art. 162 k.p.c. Skutkiem powyższego, zgodnie z utrwalonym już orzecznictwem, jest utrata powoływania się na takie uchybienia w dalszym toku postępowania, chyba że chodzi o przepisy których naruszenie sąd winien wziąć pod rozwagę z urzędu, albo że strona uprawdopodobni, iż nie zgłosiła zastrzeżeń bez swojej winy, z czym nie mamy do czynienia w przedmiotowej sprawie.

W odniesieniu do zarzutu naruszenia art. 207 § 3 k.p.c. należy podnieść, iż jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy dopuścił dowody złożone przez pozwanego wraz z pismem z dnia 13 sierpnia 2013 r., gdyż uznał, że uwzględnienie tych twierdzeń oraz wniosków nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy, a dowody te miały na celu dowiedzenie istotnych okoliczności sprawy. Należy wskazać, że dla oceny wpływu spóźnionego powołania twierdzeń lub dowodów na możliwość przewleczenia postępowania istotny będzie stan postępowania istniejący w momencie zgłaszania danego twierdzenia lub dowodu. Jeżeli postępowanie prowadzone po uwzględnieniu spóźnionego materiału procesowego trwałoby dłużej niż postępowanie, w którym materiał ten zostałby pominięty, to Sąd takich twierdzeń i dowodów uwzględnić nie może. Nie ma przy tym znaczenia porównanie czasu trwania postępowania, w którym dopuszcza się spóźnione przytoczenia, w stosunku do hipotetycznego okresu jego trwania w razie ich powołanie we właściwym czasie (szerzej na ten temat K. Weitz, [w:] K. Markiewicz (red.), *Reforma postępowania cywilnego w świetle projektów Komisji Kodyfikacyjnej*, Warszawa 2011, s. 30-31). Należy wskazać, iż trafnie Sąd I instancji uznał, że dowody złożone wraz z pismem pozwanego z dnia 13 sierpnia 2013 r. nie spowodowały zwłoki w rozpoznaniu sprawy i w związku z tym mogły zostać dopuszczone z punktu widzenia normy art. 207 § 3 k.p.c.

Także zarzuty naruszenia prawa materialnego okazały się bezzasadne.

Nietrafny był zarzut obrazy przepisów prawa materialnego tj. art. 24 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, że nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki, zaś działanie pozwanej nie było bezprawne, w sytuacji gdy powódka nie zawierała umowy z pozwaną, a zatem nie miała wobec niej zaległości finansowych i nie mogła być traktowana jako dłużnik.

O ile sytuację dowodową powódki niewątpliwie ułatwiało domniemanie bezprawności działania strony pozwanej, o tyle nadal ciążył na niej obowiązek udowodnienia, iż na skutek bezprawnego działania strony pozwanej doszło do naruszenia jej dobra osobistego – dobrego imienia. Jak już wspomniano, powódka w swym pozwie określiła rodzaj naruszonego dobra osobistego i jednocześnie zakreśliła ramy rozpoznania sprawy albowiem Sąd związany jest żądaniem pozwu, także w zakresie podstawy faktycznej uzasadniającej żądanie pozwu. Niewątpliwie dobre imię stanowi jedno z podstawowych obok zdrowia, życia oraz wolności dóbr osobistych człowieka i przypisanie cech nierzetelnego dłużnika osobie, która w terminie reguluje swoje zobowiązania, narusza jej dobro osobiste w postaci dobrego imienia. Jak już wspomniano, to na powódce, z mocy art. 6 k.c. ciążył obowiązek udowodnienia w pierwszej kolejności, iż uzależnienie zawarcia nowej umowy w 2010 r. od zapłaty wskazywanej przez pozwanego kwoty było bezzasadne i naruszało jej dobre imię. W okolicznościach rozpoznawanej sprawy oznacza to konieczność wykazania, że wierzytelność, która została zgłoszona przez pozwanego jako wierzyciela nie istniała faktycznie albowiem tylko w sytuacji, gdy powódka nie była z jej tytułu nigdy dłużnikiem można przyjąć, że doszło do naruszenia jej dobrego imienia. Nie stanowi bowiem naruszenia dóbr osobistych nazwanie osoby zalegającej ze splatą należności dłużnikiem, przy czym nie ma znaczenia czy dług jest przedawniony czy też nie, gdyż w przypadku przedawnienia zobowiązanie

takie przekształca się tylko w zobowiązanie niepełne, niezaskarżalne którego nie można dochodzić w drodze przymusu państwowego, ale nie następuje wygaśnięcie zobowiązania.

Sąd Okręgowy uznał, że powódka nie udowodniła by doszło do naruszenia jej dóbr osobistych przez pozwanego i odmówił jej ochrony z tego powodu opartej na art. 24 k.c. i art. 448 k.c. w zw. z art. 23 k.c. wywodząc także, działania pozwanego nie miały w okolicznościach niniejszej sprawy charakteru bezprawnego, skoro można było uznać powódkę za dłużniczkę pozwanego. Z taką oceną należało się zgodzić.

Bezspornym było, po przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłego sądowego, która nie była kwestionowana, że powódka nie złożyła podpisu pod pisemną umową o świadczenie usług telekomunikacyjnych datowanej na 18 grudnia 1997 roku. Jednakże należy wskazać, że brak formy pisemnej umowy o świadczenie usługi telekomunikacyjnej nie powoduje nieważności takiej umowy. Umowa zawierana była w 1997 r. tj. pod rządami ustawy o łączności z dnia 23 listopada 1990 r. (Dz. U. z 1995 r., Nr 117, poz. 564 z późn. zm). Z mocy delegacji ustawowej zostały wydane też ogólne warunki wykonywania usług telekomunikacyjnych tj. Rozporządzenie Ministra Łączności z dnia 8 lutego 1996 r. w sprawie ogólnych warunków świadczenia usług telekomunikacyjnych w sieci telekomunikacyjnej użytku publicznego (Dz. U. z 1996 r., Nr 20, poz. 93 ze zm.). Jako cywilnoprawna umowa o świadczenie usług powyższa umowa powinna być zakwalifikowana do grupy umów, do których – z mocy art. 750 k.c. mają odpowiednio zastosowanie przepisy o zleceniu. Z braku odmiennych uregulowań ustawowych i umownych, do tego rodzaju umowy znajdzie też zastosowanie przepis art. 746 k.c., regulujący możliwość rozwiązania umowy zlecenia w drodze wypowiedzenia. Ani cytowana ustawa o łączności, ani powołane Rozporządzenie Ministra Łączności nie regulowały formy zawierania umowy o świadczenie usługi telekomunikacyjnej, a zatem tym bardziej skutków nie zachowania takiej formy. § 8 ust. 1 ww. Rozporządzenia stanowił jedynie, że świadczenie usług telekomunikacyjnych, nie będących usługami o charakterze powszechnym w sieci telekomunikacyjnej użytku publicznego oraz udostępnianie tej sieci dla organizowania świadczenia usług telekomunikacyjnych odbywa się na warunkach umownych. Przepisy kodeksu cywilnego regulujące umowę zlecenia (art. 750 k.c.) także nie wymagały dla zawarcia umowy zachowania formy szczególnej, niezależnie od tego, jakiej czynności prawnej zobowiązał się dokonać przyjmujący zlecenie. W związku z tym sporna umowa mogła zostać zawarta w dowolnej formie, nawet w sposób dorozumiany. Obecnie obowiązujące Prawo telekomunikacyjne, choć w art. 56 ust. 2 zawiera zapis o zawieraniu umowy o świadczenie usługi telekomunikacyjnej w formie pisemnej lub elektronicznej, to jednak nie zawiera postanowień wskazujących, że zawarcie umowy musi być na piśmie pod rygorem nieważności. Zastrzeżenie formy pisemnej w art. 56 ust. 2 Prawa telekomunikacyjnego dotyczy zatem jedynie formy umowy dla celów dowodowych. Niezachowanie tej formy nie wpływa na ważność umowy, a powoduje jedynie utrudnienia dowodowe co do faktu zawarcia umowy w razie sporu prawnego (por. Stanisław Piątek, Prawo telekomunikacyjne, komentarz, Wyd. CH Beck, Warszawa 2013, str. 400). Zgodnie bowiem z art. 74 § 1 k.c. nie jest w takim wypadku dopuszczalny dowód ze świadków lub z przesłuchania stron, chyba że obie strony wyrażą na to zgodę, jeżeli żąda tego konsument w sporze z przedsiębiorcą albo jeżeli fakt dokonania czynności będzie uprawdopodobniony za pomocą pisma. Wystąpienie jednej z tych okoliczności powoduje dopuszczalność zgłoszonych przez stronę dowodów ze świadków lub z przesłuchania stron na okoliczność dokonania czynności prawnej.

Znaczenie formy zastrzeżonej dla celów dowodowych jest istotnie ograniczone ze względu na brzmienie art. 74 § 3 k.c., wyłączającego stosowanie przepisów o formie pisemnej przewidzianej dla celów dowodowych w odniesieniu do czynności prawnych między przedsiębiorcami. W relacjach profesjonalnych niezachowanie formy pisemnej zwykłej zastrzeżonej ad probationem nie powoduje zatem żadnych ograniczeń dowodowych (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 22 sierpnia 2012 r., sygn. akt I ACa 717/12, LEX nr 1236719, w którym stwierdzono, że „fakt zawarcia umowy o roboty budowlane i jej treści w stosunkach między przedsiębiorcami może być dowodzony wszelkimi środkami dowodowymi, bez żadnych ograniczeń”).

W związku z powyższym zawarcie umowy przez powódkę będącą wówczas przedsiębiorcą z operatorem telekomunikacyjnym mogło nastąpić w sposób dorozumiany i mogło być dowodzone w przedmiotowym procesie każdymi dowodami. Z zestawienia wystawionych faktur k. 110 wynika, iż umowa o świadczenie usług telekomunikacyjnych nr (...) z dnia 18 grudnia 1997 r. była wykonywana przez obie strony od grudnia 1997 r. do listopada 1998 r. W okresie od grudnia 1998 r. do marca 1999 r. telefon także był używany, ale nie zostały zapłacone za ten okres rachunki. Wpłaty za świadczone usługi telekomunikacyjne były regularne oraz były dokonywane w takiej wysokości, jaka odpowiadała wysokości wystawionych faktur bądź sumie dwóch faktur, co wskazywało, że są doręczane na właściwy adres oraz, że osoba, która dokonywała wpłat znała ich dokładną wysokość. Bezspornym jest, że był to adres zamieszkania i jednocześnie prowadzenia działalności gospodarczej przez powódkę. Na dowodach wpłat znajdowały się pieczętki firmowe, z których wbrew twierdzeniom skarżącej można odczytać dane personalne, będące imieniem i nazwiskiem powódki, na niektórych widnieje podpis bardzo zbliżony do podpisu powódki, jaki złożyła pod uzasadnieniem pozwu, za to odmienny od tego, który widnieje na umowie, a który nie był jej podpisem. Powódka w jednoznaczny sposób zakwestionowała tylko jedną wpłatę dokonaną za pomocą karty kredytowej. Faktury, wezwania do zapłaty oraz list rozwiązujący umowę były wysłane na adres wynikający z zaświadczenia o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej. Jest to ten sam adres, który został wskazany przez powódkę w pozwie, był to także jej adres zamieszkania. Zeznając powódka nie zaprzeczyła temu by ta korespondencja docierała do niej, żadnej z faktur nie zwróciła. Wszystkie te okoliczności wskazują, iż między stronami (tj. pomiędzy poprzedniczką prawną pozwaną a powódką) została zawarta umowa o świadczenie usług telekomunikacyjnych co najmniej poprzez fakty dokonane tj. poprzez faktyczne świadczenie usług przez poprzedniczkę prawną pozwaną na rzecz powódki i nie ma tu znaczenia, że z tych usług mogła faktycznie korzystać osoba trzecia, skoro z materiału dowodowego wynika, że musiało się to dzieć za zgodą i wiedzą powódki. Zgadając się ze skarżącą, że nie wszystkie dowody z racji ich złożenia w postaci kserokopii można uznać w całości za wiarygodne, to niewątpliwie można okoliczności z nich wynikające uznać za wykazane w oparciu o inne dowody zgodnie z art. 231 k.p.c., który stanowi, że sąd może uznać za ustalone fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, jeżeli wniosek taki można wyprowadzić z innych ustalonych faktów (domniemanie faktyczne). Powódka zeznała, że dokumenty, którymi posłużono się do zawarcia umowy nie zginęły jej, że mąż mógł mieć swobodny dostęp do jej dokumentów, że wiedziała, iż mąż zamierza kupić dla niej telefon na gwiazdkę, wiedziała, że go kupił, wiedziała, że przyszedł rachunek wstawiony na jej firmę, otrzymywała na swój adres faktury, wezwania i żadnej faktury nigdy nie odesłała, że widziała dowody wpłat za rachunki. Wiarygodny jest dowód w postaci zrzutu z ekranu monitora (k. 115) dowodzący tego, że powódka była w salonie pozwanego i składała wskazane w jego treści zastrzeżenia, ale nie zażądała kategorycznego rozwiązania tej umowy. Dowód ten koresponduje z zeznaniami powódki (k. k.248), w których potwierdziła, że była w salonie i żądała zablokowania karty, że pracownik powiedział powódce, że jest taka możliwość. W oparciu o te fakty można wysnuć zdaniem Sądu Apelacyjnego wniosek, że powódka udostępniła najprawdopodobniej mężowi dokumenty jej dotyczące, na podstawie których za jej zgodą doprowadził on do podpisania spornej umowy w jej imieniu, a jeśli nawet uczynił to bez jej wiedzy, to co najmniej powódka zaakceptowała fakt obowiązywania tej umowy poprzez brak wyraźnego sprzeciwienia się temu w okresie, za jaki były wystawione faktury. Nie można wykluczyć także, że powódka koszty usług wynikające z przychodzących faktur wpisała w koszty swej działalności gospodarczej.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego niewątpliwie potrzeba wyjaśniania w salonie pozwanego swojej rzeczywistej sytuacji i rzetelności stanowiła o stracie etycznej wizerunku powódki jako uczciwego przedsiębiorcy, uczciwej osoby wobec pracowników pozwanej spółki. Było to z pewnością przykre dla powódki i część powódki mogła uciepieć w takiej sytuacji. Jednakże obowiązujące prawo nie chroni przed każdym, jakimkolwiek naruszeniem dóbr osobistych. Z tego też powodu każdą wypowiedź, co do której podnoszony jest zarzut naruszenia dóbr osobistych należy badać w kontekście sytuacyjnym.

W tym stanie rzeczy uznanie przez Sąd Okręgowy, że pozwaną można traktować jako dłużnika pozwanego było uzasadnione.

Ochrona dóbr osobistych przysługuje jedynie przed działaniem bezprawnym. Przesłanka bezprawności działania jest przesłanką konieczną do udzielenia ochrony o charakterze niemajątkowym. Przyjmuje się, że bezprawne jest każde

działanie sprzeczne z normami prawnymi, a nawet z porządkiem prawnym oraz z zasadami współżycia społecznego. Domniemanie bezprawności jest wzruszalne. Roszczenie nie przysługuje poszkodowanemu, jeżeli sprawca wykáže, że zachodziła jedna z okoliczności wyłączających bezprawność działania, a więc okoliczności usprawiedliwiających naruszenie dobra osobistego (vide A. Szpunar, „Zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową”; wyd. Branta, Bydgoszcz 1999, s. 133).

Do okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia dóbr osobistych na ogół zalicza się: 1. Działanie w ramach porządku prawnego, tj. działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa, 2. Wykonywanie prawa podmiotowego, 3. Zgodę pokrzywdzonego oraz 4. Działanie w obronie uzasadnionego interesu społecznego lub prywatnego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 października 1989 r., II CR 419/89; publ. OSP 11-12/90, poz. 377).

Zgodnie z art. 57 ust. 2 prawa telekomunikacyjnego dostawca usług może uzależnić zawarcie umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych, w tym o zapewnienie przyłączenia do sieci, od: 1. Dostarczenia przez użytkownika końcowego dokumentów potwierdzających możliwość wykonania zobowiązania wobec dostawcy usług wynikającego z umowy; 2. Pozytywnej oceny wiarygodności płatniczej użytkownika końcowego wynikającej z danych będących w posiadaniu dostawcy usług lub udostępnionych mu przez biuro informacji gospodarczej w trybie określonym w ustawie z dnia 9 kwietnia 2010 r. o udostępnianiu informacji gospodarczych i wymianie danych gospodarczych (Dz. U. Nr 81, poz. 530, z późn. zm.). Dostawca usług ma obowiązek powiadomić użytkownika końcowego o wystąpieniu takiego zastrzeżenia.

Zgodnie z ww. art. 57 ust. 2 i 3 Prawa telekomunikacyjnego dostawca usług może uzależnić/odmówić zawarcia umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych, w tym o zapewnienie przyłączenia do sieci, od pozytywnej oceny wiarygodności płatniczej użytkownika końcowego wynikającej z danych będących w posiadaniu dostawcy usług lub udostępnionych mu przez biuro informacji gospodarczej, w szczególności poprzez żądanie zabezpieczenia wiarygodności wynikających z tej umowy. W praktyce dostawcy usług zastrzegają prawo odmowy zawarcia umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych lub świadczenia usług telekomunikacyjnych z osobami, które m.in.:

- zalegają z płatnościami w stosunku do dostawcy usług, lub z którymi dostawca usług rozwiązał umowę z powodu niewywiązywania się przez te osoby z obowiązku dokonywania płatności za świadczone usługi telekomunikacyjne lub niewykonywania innych obowiązków wynikających z umowy zawartej z dostawcą usług lub z powodu naruszenia postanowień regulaminu świadczenia usług telekomunikacyjnych, warunków oferty promocyjnej lub cennika;

- nie wykonują obowiązków wynikających z umów o świadczenie usług telekomunikacyjnych zawartych z innymi operatorami telekomunikacyjnymi, w szczególności nie dokonując płatności za świadczone usługi lub wykorzystują świadczone usługi do celów niezgodnych z prawem;

- co do których istnieje zastrzeżenie co do wiarygodności płatniczej, wynikające między innymi z danych będących w posiadaniu dostawcy usług na podstawie przepisów prawa.

W zawieranych umowach o świadczenie usług telekomunikacyjnych dostawcy usług zastrzegają sobie także prawo zażądania od abonenta wpłacenia kaucji na zabezpieczenie opłat wynikających z umowy, w sytuacji zagrożenia poniesienia przez dostawcę straty, w szczególności w przypadkach, o których mowa powyżej.

Należności wynikające ze spornej umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych nie zostały przez powódkę zapłacone. Była to okoliczność bezsporna. W związku z powyższym pozwany miał prawo uzależnić zawarcie nowej umowy z powódką w 2010 r. od opłacenia zaległości, a zatem jego zachowanie nie było w tej sytuacji bezprawne. W chwili obecnej pozwany nie dysponuje fakturami z uwagi na upływ czasu, jednak dane dotyczące płatności zostały wprowadzone do pamięci w systemach informatycznych pozwanego i są one wiarygodne. Nie można również czynić zarzutu pozwanemu, iż nie wytoczył powództwa o zapłatę w stosunku do powódki, gdyż skorzystanie z drogi sądowej dochodzenia roszczeń stanowi uprawnienie strony umowy, nie zaś jej obowiązek.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało ponadto, że pozwany nigdy nie rozpowszechnił informacji o zadłużeniu powódki. Okoliczność ta była jedynie odnotowana w wewnętrznych zapisach elektronicznych pozwanego. Po wizycie powódki u pozwanego w 1999 r. ten nie nękał powódki następnymi wezwaniami do zapłaty czy groźbami wystąpienia na drogę sądową, nie zgłosił powódki do żadnego publicznego rejestru długów. Z powyższego wynika, że pozwany, biorąc pod uwagę wyjaśnienia powódki, uznał najprawdopodobniej, że okoliczności sprawy dają podstawy do odstąpienia od dochodzenia od powódki zapłaty zadłużenia, co jednak nie oznacza, że pozwany nie mógł pozostawić w swych zasobach informacji na temat tego, że, mówiąc kolokwialnie, z powódką jako klientką wystąpiły problemy z płatnością.

Trzeba w tym miejscu także dodać, że zgodnie z art. 7a ust. 2 ustawy Prawo działalności gospodarczej (Dz. U. Nr 101, poz. 1178, z późn. zm.), po zmianie, jaka weszła w życie z dniem 21 sierpnia 2004 r. ewidencja działalności gospodarczej była jawna i dane osobowe w niej zawarte nie podlegały przepisom ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926 i Nr 153, poz. 1271). Ustawa ta uchylona została na mocy ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. Przepisy wprowadzające ustawę o swobodzie działalności gospodarczej (Dz. U. z dnia 6 sierpnia 2004 r.). Art. 66 tej ustawy stanowił, że z dniem wejścia w życie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej traci moc ustawa z dnia 19 listopada 1999 r. - Prawo działalności gospodarczej (Dz. U. Nr 101, poz. 1178, z późn. zm.41), z wyjątkiem m. in. art. 7a, który utracił moc dopiero z dniem 31 grudnia 2011 r.

Trzeba w tym miejscu wskazać, że Sąd Apelacyjny w pełni podziela pogląd szeroko wyrażony w orzecznictwie Sądu Najwyższego, że przy ocenie, czy doszło do naruszenia dobra osobistego nie można brać pod uwagę jedynie sfery indywidualnych przeżyć zainteresowanego. Ocena, czy nastąpiło naruszenie dobra osobistego, jakim jest np. godność osobista, cześć czy dobre imię nie może być dokonywana według miary indywidualnej wrażliwości zainteresowanego, ta bowiem może być szczególnie duża ze względu na cechy osobnicze, uwarunkowania chorobowe itp. Z tej przyczyny kryteria oceny muszą być poddane obiektywizacji (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 1997 r., III CKN 33/97, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 93 i z dnia 29 września 2010 r. V CSK 19/10, OSNC – ZD 2011, nr 2, poz. 37).

W realiach przedmiotowej sprawy, zdaniem Sądu Apelacyjnego, odczucia powódki mają walor wyłącznie subiektywny i nie mogły skutkować uwzględnieniem powództwa w kierunku przez nią sugerowanym, w szczególności, że pracownik pozwanego, który odmówił zawarcia nowej umowy działał w zgodzie z obowiązującymi przepisami prawa, nie mając na celu dokuczenia powódce.

Wobec zatem braku przesłanki bezprawności wymaganej przez art. 24 k.c., roszczenie powódki, a w konsekwencji także jej apelacja, nie mogły być uwzględnione.

W ocenie Sądu Apelacyjnego należy także dodać, że za gołosłowne, nie poparte żadnymi dowodami, należało uznać twierdzenia powódki, że odmowa zawarcia nowej umowy oraz zamieszczone przez pozwanego informacje o zadłużeniu powódki w jego wewnętrznym systemie spowodowały nadszarpnięcie jej reputacji potrzebnej do wykonywania zawodu i działalności społecznej, gdyż powódka nie wykazała tych okoliczności.

Nawet zatem gdyby przyjąć, że doszło do bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powódki to zupełnie nie zostało w procesie udowodnione, że powódka poniosła krzywdę, o jakiej mowa w pozwie i dalszych pismach procesowych powódki. Nie zostało w szczególności udowodnione, by ktokolwiek ze środowiska zawodowego czy ogólnie rozumianej społeczności, w której funkcjonuje powódka powziął wiedzę na temat zalegania przez powódkę z zapłatą za rachunki telefoniczne oraz o tym, że odmówiono jej zawarcia nowej umowy do czasu uregulowania zadłużenia. A tym samym nie zostało udowodnione by działanie pozwanego naraziło powódkę na krzywdę związaną z utartą jak wywodziła zaufania potrzebnego do wykonywaniu działalności zawodowej i społecznej. W aktach sprawy nie ma ani jednego dowodu na okoliczność tego, że powódka była zaangażowana w jakąś działalność społeczną, nie wynika to także z zeznań powódki, a tym samym trudno mówić o wykazaniu utraty zaufania potrzebnego do prowadzenia tego rodzaju działalności. Bezspornym było, że w momencie odmowy zawarcia z powódką umowy wykonywała ona zawód adwokata. Jednakże powódka nie wykazała, że informacje dotyczące zadłużenia w kwocie kilkuset złotych z tytułu nieopłacenia rachunków telefonicznych i odmowy zawarcia nowej umowy dotarły do środowiska zawodowego powódki lub jej klientów. Nie

potwierdził tej okoliczności żaden dowód z dokumentu ani dowód z przesłuchania świadka. Jedynym dowodem na tę okoliczność był dowód z przesłuchania powódki, które Sąd Okręgowy, bez przekroczenia zasady swobodnej oceny dowodów, miał podstawy uznać za niewiarygodne. Niewiarygodne są bowiem zeznania powódki w tej części, z której wynika, że w momencie jej wizyty w salonie pozwanego, gdy odmówiono jej zawarcia nowej umowy z powodu zadłużenia byli obecni aplikanci, którzy potem opowiadali o tej sytuacji w środowisku zawodowym powódki. Takie okoliczności faktyczne, podobnie zresztą jak i związane z rzekomą działalnością społeczną powódki, nie były wcześniej w ogóle podawane w pozwie jak i w późniejszych pismach procesowych powódki z dnia 21 stycznia 2013 r. i z dnia 21 sierpnia 2013 r. Poza tym z punktu widzenia doświadczenia życiowego wątpliwym jest, aby doszło do takiego zbiegu okoliczności, że akurat w tym samym dniu i o tej samej godzinie, w której powódka udała się do salonu pozwanego, było tam jednocześnie kilku (co najmniej dwóch) aplikantów adwokackich. A gdyby nawet znajdowali się w salonie, by mogli słyszeć dokładnie rozmowę powódki z pracownikiem pozwanego, a następnie przekazali jej treść znanym powódce adwokatom i że konsekwencją tego była jak zeznała powódka przykra rozmowa z najstarszym adwokatem w Z., który zażądał od powódki wyjaśnień w tej kwestii. Wątpliwości te są tym bardziej uzasadnione, że powódka nie powołała ani jednego świadka na poparcie tych okoliczności faktycznych. Z tego względu nie sposób uznać, by powódka udowodniła by spotkała ją krzywda w postaci utraty zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu i działalności społecznej.

Nie zostało także wykazane, że sam fakt funkcjonowania w systemie informatycznym pozwanego informacji o tym, że powódka zalega z zapłatą sam w sobie, z uwagi na brak dowodu by informacja ta była przetwarzana, udostępniana publicznie lub bliżej nieokreślonym osobom trzecim przez pozwanego, powoduje, że została naruszone jej dobre imię i powódka doznała w związku z tym obiektywnej krzywdy, która zasługiwałaby na zasądzenie zadośćuczynieni.

Poza tym przesłanką odpowiedzialności przewidzianej w art. 448 k.c. jest zawinione naruszenie dobra osobistego, z czym nie mamy do czynienia zdaniem Sądu Apelacyjnego w przedmiotowej sprawie. Tym samym nie byłoby w ogóle podstaw do zasądzenia zadośćuczynienia w kwocie 20.000 zł w świetle treści art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c., w szczególności, że uwzględnienie roszczeń wywodzonych z art. 448 k.c. nie ma charakteru obligatoryjnego, lecz fakultatywny (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 2006 r., II PK 245/05, OSNP 2007, nr 7-8, poz. 101). Poza tym powódka żądała od pozwanego kwoty 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia, przy czym te kwotę jak wyjaśniła w swych zeznaniach (k. 251) wyliczyła w ten sposób, że skoro do 15 lat jest na liście osób które zalegają płatnościami, to uśredniła przeciętny rachunek telefoniczny, który płaci za korzystanie z telefonów komórkowych i przyjęła, że jest to średnio 100 -110 zł na miesiąc i taką kwotę pomnożyła przez 15 lat. Tymczasem powstanie krzywdy, jaka wynika z pozwu wiąże powódka przede wszystkim z działaniem pracownika pozwanego, które miały miejsce jednorazowo w 2010 roku. Ponadto skarżąca w żaden sposób nie powiązała dochodzonej kwoty z koniecznością naprawienia jej szkody niemajątkowej w postaci wyrządzonej krzywdy. Nie wykazywała tego, że właśnie taka kwota będzie odpowiednia do tego by tę krzywdę, jaką jak twierdzi odczuła, mogła jej wynagrodzić kwota 20.000 zł.

W przedmiotowej sprawie nie można zapominać, że powódka przyczyniła się sama do powstania takiej sytuacji. Zdaniem Sądu Apelacyjnego zaakceptowała kupno telefonu na jej firmę. Gdy dowiedziała się o pierwszej fakturze nie podjęła definitywnych kroków mających na celu unicestwienie bytu umowy. W tych okolicznościach żądanie zapłaty zadośćuczynienia było niezasadne.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie byłoby ponadto możliwe uwzględnienie powództwa jak w punkcie 2 żądania pozwu. Powódka zażądała „...usunięcia przez pozwanego wpisu z listy dłużników, że Biuro (...) mieszczące się w Ł. przy ul. (...) jest dłużnikiem firmy pozwanego”.... Pozwany kategorycznie zaprzeczył by prowadził jakąkolwiek listę dłużników, a powódka nie udowodniła by pozwany prowadził listę dłużników w formie pisemnej lub elektronicznej i by na tej liście był umieszczony wpis, o następującej treści wskazanej w żądaniu pozwu: „ Biuro (...) mieszczące się w Ł. przy ul. (...) jest dłużnikiem firmy pozwanego”. Ponadto tak określone żądanie jest nieprecyzyjne. Nie sprecyzowano bowiem w nim o jaką listę chodzi, tj. w jakiej formie prowadzoną i przez kogo. Nie ma też w żądaniu pozwu żądania nakazania usunięcia pozwanemu danych osobowych powódki np. w postaci jej imienia i nazwiska (a nie nazwy firmy którą prowadziła wiele lat temu), adresu zamieszkania z elektronicznej bazy danych prowadzonej przez pozwanego.

Z uwagi na powyższe, na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji jeśli chodzi o żądania główne.

Natomiast częściowo wyrok został zmieniony w jego punkcie 3.

Art. 96 ust. 1 u.k.s.c. pkt 10 stanowi, że nie ma obowiązku uiszczenia kosztów sądowych strona, która została zwolniona od kosztów sądowych przez sąd - w zakresie przyznanego jej zwolnienia. W przedmiotowej sprawie Sąd Okręgowy postanowieniem z dnia 8 lutego 2012 r. zwolnił powódkę częściowo od kosztów sądowych powyżej kwoty 200 zł każdorazowej należności. Z tego względu oraz wobec nie cofnięcia do dnia zamknięcia rozprawy tego zwolnienia Sąd I instancji mógł obciążyć powódkę jako przegrywającą sprawę jedynie kosztami sądowymi w kwocie co najwyżej 200 zł, a nie 1.785,63 zł. Z tego względu zaskarżony wyrok został na skutek apelacji powódki zmieniony częściowo w ten sposób, że w jego punkcie 3 zasądzono od powódki na rzecz Skarbu Państwa zamiast kwoty 1.785,63 zł jedynie kwotę 200 zł.

Zgodnie z art. 108 u.k.s.c. zwolnienie od kosztów sądowych nie zwalnia strony od obowiązku zwrotu kosztów procesu przeciwnikowi. Z tych względów fakt częściowego zwolnienia powódki od kosztów sądowych nie miał samoistnie wpływu na możliwość nie obciążania powódki jako przegrywającej spór obowiązkiem zwrotu kosztów procesu.

Nie było także zdaniem Sądu Apelacyjnego podstaw do zastosowania art. 102 k.p.c., gdyż powódka nie wykazała, że zachodzą szczególne okoliczności do nie obciążania jej kosztami w ogóle, w tym kosztami strony przeciwnej.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 385 k.p.c. oraz art. 386 § 1 k.p.c.

O kosztach procesu za drugą instancję orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2, § 6 pkt 5 oraz § 12 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu Dz.U.2013.490 j.t. Na kwotę 2.070 zł składa się 75% kwoty 2.760 zł jako sumy kwot 360 zł i 2.400 zł. Kosztami tymi została w całości obciążona powódka, z uwagi na to, że jedynie w bardzo nieznacznym zakresie (tj. w zakresie kosztów sądowych) jej apelacja okazała się zasadna.